

TUNEL

(Pociąg opuścił stację Czeliabińsk. Przedział, dwóch pasażerów.)

- A. Pan dokąd?
- B. Nic ci do tego.
- A. Pytam, bo walizka wielka, więc gdzieś daleko?

(Słychać stuk wagonów pędzących po torze)

- B. Czy ja interesuję się twoim bagażem ? Mnie nie obchodzi dokąd jedziesz. Spadaj.
- A. Widzi pan, ja mam tylko teczkę, a jadę do Kemerowa. I co, Panu nie wydaje się to dziwne? Może pan z tą wielką walizą jedzie tylko na przedmieście? To byłoby zabawne.

(Przeciągły gwizd parowozu)

- B. Nic ci do tego, nie zrozumiałeś!? Zostaw mnie w spokoju!
- A. Mogę panu pomóc umieścić ją na półce.
- B. Ręce precz od mojego bagażu!
- A. Nie chcę być niemiły, ale....nie będę mógł wyjść do toalety. Pomogę panu ją podnieść.
- B. Jeśli jej dotkniesz, pożałujesz! Nie jadę sam, jadę z żoną.

(A - zaczyna przyglądać się uważnie walizce należącej do współpasażera i zauważa, że pod nią zaczyna się tworzyć plama. Migotające promienie światła wpadające przez okno pędzącego pociągu utrudniają mu widzenie).

(B - widzi, że z jego walizki wypływa powoli strużka krwi).

A. Ma pan pecha, coś pękło, bo widzę, że robi się pod nią mokro!

(Pociąg wjeżdża w tunel, rośnie huk pędzących wagonów. Robi się ciemno. Nagle pęd powietrza i łoskot wdzierają się do przedziału. Po minucie, gdy pociąg wyjeżdża z tunelu, w przedziale znajduje się tylko B. - jest bez bagażu, czyta gazetę.)

B - mówi do siebie:
Pięć godzin do najbliższej stacji, nareszcie będę mógł pospać.

Copyright©WojciechWilczynski